Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

Nr. 18. i 19. Poniedziałek, dnia 14. Maja 1877. IV. rocznik.

Sprawa centralnej instytucyi kredytowej

na walnem Zgromadzeniu Związku

d. 4. marca 1877.

(Dokończenie.)

P. Urban Józef: Już w zeszłym roku postawiony był wniosek ze Stanisławowskiego Banku zaliczkowego, ażeby uznano w zasadzie potrzebę centralnej instytucyj pieniężnej dla Stowarzyszeń. Przemawiając wtenczas jako delegat za tym wnioskiem, przytoczyłem na wzór istniejące podobne „Stowarzyszenie eskontowe“ na zasadzie nieograniczonej poręki członków w Eger w Czechach na okręg izby handlowo-przemysłowéj Egerskiej. Zasługa zawiązania tego Towarzystwa przeważnie ze spółek zaliczkowych złożonego, i odpowiedniego udotowania kredytem ze strony Banku narodowego i innych większych instytucyj pieniężnych, należy się właściwie Izbie handlowo-przemysłowej Egerskiej. Jakkolwiek n. p. Lwowska Izba handlowo-przemysłowa pod tym względem nie tylko spi snem spokojnym, ale nawet starania pojedyńczych Towarzystw zaliczkowych o zawiązanie stosunków z Bankiem narodowym z całą obojętnością ignoruje, na co może dać dowody Stanisławowski Bank zaliczkowy, wypadałoby nam koniecznie własnemi siłami wytworzyć ognisko centralne pod dogodną nazwą, reflektując wiele na związek z Bankiem narodowym. Przyjęcie tego wniosku na zeszłorocznem zgromadzeniu, i przekazanie go Patronatowi do rozbioru i poczynienia stosownych propozycyj, powodowało mną, że w czasopiśmie Związku odezwałem się za wnioskiem Dra Zgórskiego, zmierzającym do wykonania myśli na zeszłorocznem zebraniu poruszonej. Z tych samych przyczyn jestem i teraz za dalszą pracą w powyższym kierunku, a przeciwny wszelkiemu zżymaniu się na zarys centralnéj instytucyi przez Dra Zgórskiego podany. Nie idzie za tém aby ów zarys już dziś dosłownie uchwalić, bo to nie załatwi sprawy ostatecznie, — ale nic nie zaszkodzi, jeżeli Zgromadzenie poleci Wydziałowi wypracowanie odpowiednich statutów, bo łatwo może się przytém okazać, że zastraszającą na pozór „nieograniczoną porękę“ jako podstawę, można tak zabespieczyć przed wypadkami jej nadużycia, że takowa wcale straszną się nie okaże.

Zdania w powyższéj mierze tu objawione zmierzają do odesłania przedmiotu do Rad zawiadowczych wszystkich Towarzystw po opinię. Nie robię ja sobie wielkiej nadziei pożytku z takiego kroku głównie z tego powodu, że i Radom zawiadowczym z trudnością przyjdzie zdecydować się na wybór pomiędzy poruszonymi tu rozlicznymi systematami takiej centralnéj instytucyj, zwłaszcza że na dobitek poruszono tu także możliwość zawiązania w mowie będącego Zakładu pieniężnego dla stowarzyszeń, obok jednej już istniejącéj, większéj — nie akcyjnej instytucyi jak np. obok galic. Kasy Oszczędności, Banku włościańskiego lub nawet obok Lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego, bo precedens jest, że obok Wiedeńskiego Länderbanken-Verein istnieje oddział dla Towarzystw zaliczkowych zwany: Genossenschafts Abtheilung, a przy wiedeńskiej Kasie Oszczędności istnieje Związek zaliczkowy dla firm, który u nas mógłby powstać „dla Stowarzyszeń“.

Dla tego jestem zdania, gdy sprawa ma już być odesłaną do Rad zawiadowczych po opinię, ażeby ze strony Szanownego Patronatu zaproponowano do zbadania: ów sposób czyli podstawę założenia centralnéj instytucyj pieniężnéj, który Patronat ze swojéj strony jako najstosowniejszy uzna.

Dr. Orzakiewicz twierdzi, iż Towarzystwa zostały sprawą utworzenia centralnej instytucyi tak zaskoczone, że nie mogły sobie jeszcze stanowczego wyrobić zdania ani o jej potrzebie, ani o formie, jakąby jej nadać należało. Mowca w ogóle kwestjonuje potrzebę utworzenia instytucyi takiej, i twierdzi, że potrzeby tej nikt nie udowodnił, a tylko ją apodyktycznie z góry postawiono. Towarzystwa nasze nie na to są, aby jak najwięcéj pieniędzy rozpożyczać, ale mają i powinne mieć na oku cele przedewszystkiem humanitarne—ażeby porządnych gospodarzy wydobyć z kłopotów, ażeby obudzić w ogóle naszym gospodarność i obywatelskie

poczucie. I w tém dopiero okaże się zbawienna działalność Towarzystw, nie w wysokich zyskach i dywidendach. Gdy rozdamy wiele pieniędzy pomiędzy takich, którzy ich użyć nie potrafią, chybimy tego celu, a podniesie się nie dobrobyt ludu, lecz — propinacja. Niech więc Towarzystwa obchodzą się własną pomocą, i niech się o własnych siłach rozwijają. Zresztą centralna instytucya nie otworzy nowych źródeł kredytu, lecz korzystać będzie z tych samych, z których stowarzyszenia dotychczas korzystają. Niepotrzebnie więc byłaby cała sprawa scentralizowana, co nigdy korzystnem nie jest, niepotrzebnie stworzonoby cały aparat biurokratyczny i zaprowadzonoby lustracye jakieś, którym się dzisiaj Towarzystwa poddawać nie potrzebują. Mowca kończy wnioskiem o ponowne odesłanie całej sprawy do Wydziału.

Hr. Krukowiecki rozwija zapatrywania swoje na stosunki kredytowe kraju naszego, które nie są zdrowe, bo kapitały są za drogie, a kredyt zwraca się chętniej do spekulacyjnych aniżeli do produkcyjnych celów. Towarzystwa nasze mają także kredyt niezdrowy, bo za drogi — a kraj zamiast podtrzymać kredytem swoim te instytucye, które jedynie mogą złamać lichwę, wysila się na nieprodukcyjne, nieużyteczne głodowe pożyczki. Wniosek posła Zyblikiewicza, ażeby użyć 400.000 dla stowarzyszeń, zmierzał do tego, ażeby je uwolnić od żebraniny za obcymi kapitałami i od korzystania ze zbyt drogiego kredytu. Jest to rzeczywiście obowiązkiem sejmu i kraju — którym nie wolno obojętnie przypatrywać się dalszemu coraz wzmagającemu się zubożeniu kraju, zmierzającego już wprost do bankructwa. Wydział i sejm powinien pójść jeszcze dalej aniżeli zamierzał poseł Zyblikiewicz. Obejdziemy się jeszcze czas jakiś bez pysznego gmachu sejmowego, lecz nie obejdziemy się bez uzdrowienia kredytowych naszych stosunków. Mowca oświadcza się zatem stanowczo za utworzeniem centralnej instytucyi, ale w formie akcyjnej w myśl projektu dra Bilińskiego, nie zaś w formie udziałowej. Sami słabi — nie wytworzymy silnej instytucyi centralnej na zasadzie udziałowej, z nieograniczoną poręką, ani do niej ściągnąć zdołamy dosyć członków. Ale oparłszy instytucyą taką o kapitał akcyjny i o pomoc Wydziału krajowego, nie angażując dalszej odpowiedzialności członków stowarzyszeń prócz tej, jaka ze statutów już wypływa — nie narazimy stowarzyszeń, a stworzymy zakład silny i prawdziwie pożyteczny.

Dr. Goldman Bernard: Forma towarzystwa zarobkowego opartego na nieograniczonéj poręce swoich członków, mająca się nadać nowéj centralnéj instytucyi finansowéj, jest mojém zdaniem nieodpowiednia, dla tego że ściśle rzecz biorąc nie otwiéra ona nowych źródeł kredytu.

Zasada nieograniczonej poręki, która dla naszych towarzystw stanowi wyłączną podstawę kredytu nie może mojém zdaniem być potęgowaną.

Wszystkie nasze towarzystwa zaliczkowe i większa część innych towarzystw zarobkowych opierają się na zasadzie nieograniczonéj poręki i korzystają a przynajmniej korzystać powinne ze wszelkich źródeł kredytu, jakie ta zasada wyrobić i otworzyć jest w stanie. Jeżeli pomimo to znaczna część towarzystw zaliczkowych uskarza się na brak kredytu, w skutek czego powstała właśnie myśl założenia centralnej instytucyi finansowej, która by tym brakom zaradzić miała, okazuje się ztąd że sama zasada nieograniczonej poręki nie jest dostateczną podstawą do osiągnięcia takiego kredytu, jaki potrzebny jest dla naszych towarzystw, jeżeli one mają należycie zadanie swoje spełniać.

Dla tego oświadczam się za formą akcyjną, a obaw wypowiedzionych przez przeciwników tej formy nie podzielam. Obawy te znalazły tu odgłos w dwóch kierunkach. Forma towarzystwa akcyjnego ma być nie stosowną 1. dla tego że akcye zbyt łatwo przechodząc z ręki do ręki nie dają dostatecznéj gwarancyi, że zawsze będą w posiadaniu osób mających głównie na celu rozwój tow. zaliczkowych a 2. z doświadczenia wiemy że towarzystwa akcyjne oddają się przedsiębiorstwom i interesom zbyt spekulacyjnym a po części nawet szwindlerskim.

Co się tyczy obaw w 1^m^ kierunku, zdaje mi się że przez ustanowienie akcyj imiennych, których bez wiadomości i zezwolenia zarządu towarzystwa odstąpić nie można dadzą się one bardzo łatwo odsunąć; odnośnie do 2. kategoryi obaw nie widzę koniecznego i logicznego związku między proponowaną przezemnie formą akcyjną, a spekulacyami i szwindlerstwem. Zdaje mi się że jak w towarzystwie zaliczkowém ograniczony jest zakres działania do pewnéj kategoryi interesów, tak samo w téj instytucyi finansowéj, choćby to było towarzystwo akcyjne, zakres działania może być w ten sposób określony, aby dyrekcyi a względnie zarządowi nie zostawić wolnego pola do spekulacyj niebezpiecznych.

Dr. Zgórski Alfred: Godząc się wraz z drem Goldmannem na premissa hr. Krukowieckiego, przychodzę jednak zupełnie do innych rezultatów, które się różnią tak od zapatrywań hr. Krukowieckiego, jakoteż i dra Goldmanna. Nie potrzebuję powtarzać, że stanowczo oświadczam się za formą udziałową dla projektowanéj naszéj instytucyi, a to przedewszystkiem w nadziei, że taka tylko instytucya wytworzyć zdoła pożądaną dla kas niezawisłość finansową. Dzisiejszy bowiem kredyt, którego towarzystwa nasze używają, nie jest ich kredytem, ale kredytem nielicznych, lecz zamożnych ich opiekunów. Wielkie instytucye, otwierając nam kredyt, nie otwierają go właściwie nam, lecz tym dobrodziejom naszym; którzy znane swe imię w świecie finansowym na wekslach naszych kładą. Nie mogę nie uznać zasług tych opiekunów stowarzyszeń, lecz przyznacie, że krępuje to naszą niezawisłość, która jest podwaliną

zdrowego naszego rozwoju. Potrzeba więc nam koniecznie między naszymi zakładami a targiem pieniężnym pośrednika, który jedynie od nas zawisły, w duchu naszym założony i działający, nie występywałby w roli naszego dobrodzieja, lecz jako rzeczywiste i naturalne w organizacyi naszéj ogniwo. Czy sądzicie Panowie, że nadzieje te spełnić zdoła instytucya akcyjna? Ja sądzę — że nie! Taka bowiem jest między instytucyami akcyjnemi a naszemi różnica, że antagonizm tychże jest niemal konieczny. Instytucya akcyjna nie zechce wejść w ducha i pojąć potęgę instytucyi, opartéj na zespolonéj sile jednostek moralnych, a nie materyalnéj potędze kapitału. Stąd traktować nas musi ze stanowiska protekcyjnego, jak nas dotąd traktowały wielkie instytucye krajowe, pomimo że nie możemy odmówić im życzliwości dla nas, wypływającéj z należycie zrozumianego obowiązku narodowego.

Przyjęcie w projektowanej instytucyi imiennych akcyj niektóre tylko usunęłoby trudności. W prawdzie fluktuacya kapitału zakładowego zwłaszcza w ręce niepowołane, byłaby utrudnioną, lecz instytut, oparty na akcyach, choćby imiennych, musi uznać znaczenie kapitału i dla tego w zarządzie przyznać mu przewagę, zezwalając na większą liczbę głosów większemu kapitałowi. Tylko stowarzyszenie udziałowe postawi najsłabszych i najsilniejszych na równi i niewytworzy szkodliwej nawet między stowarzyszeniami przewagi większych stowarzyszeń nie dla tego, że lepiej pojęły interes i potrzeby wspólnej instytucyi, lecz dla tego, że większy udział wzięły w kapitale zakładowym instytucyi. Sądzę że ta bez względu na ilość wpłaconego kapitału równość członków, względnie stowarzyszeń, jest nam najważniejszą i najpotrzebniejszą. Tylko w instytucyi w formie udziałowej zdoła mieć stowarzyszenie prawdziwą przewagę moralną, skoro najlepiej zrozumie interes wspólnéj instytucyi i najlepiéj popierać go zdoła.

Nie obawa więc przed przedsiębiorstwami spekulacyjnemi, które jak słusznie wykazał Dr. Goldmann, nie są bezwzględną atrybucyą instytucyi akcyjnej, lecz ta zasadnicza różnica, ta indiwidualna właściwość formy udziałowej skłania mnie do oświadczenia się za nią.

Lecz ważny zarzut przeciw formie udziałowej dla instytucyi centralnej podniósł Dr. Goldman. Oto twierdzi Szan. mowca, że zasada poręki eksploatowała wszystko, co w tej formie eksploatować się dało, że instytucye na tej zasadzie oparte, nie zdołają nowych źródeł kredytu otworzyć. Należy więc dla nich pozyskać nowe źródła za pomocą innych środków. Mojem zdaniem tak jednak nie jest! Pieniądz bowiem ma to do siebie, że się ofiaruje tylko w takich ilościach, jakie dla pewnego interesu specyalnie są potrzebne. I tak n. p. nie będzie nikt 200.000 zł. chciał lokować w interesie, który nie potrzebuje do obrotu zwyż 10.000 zł. Otóż i nasze towarzystwa lokalne, nie zapuszczając się w wielkie interesa pieniężne, nie przyciągają wielkich, lecz tylko drobne kapitały. Gdy jednak powstanie wielka instytucya (a taką musi być centralna), to z pewnością będą się ofiarowały jej i wielkie kapitały. Myślę tu o lokacyach publicznych, pupilarnych i t. d. często takich, których nie można rozdrabiać na cząstki i które dla tego szukać muszą wielkich instytucyj. Jeżeli więc te lokacye dotąd od nas stroniły, to przyczyna tego nie leży w zasadzie samych instytucyj, lecz w tém że my nie znaleźlibyśmy dla takich lokacyj pomieszczenia w towarzystwach małych, lokalnych. Nie wątpię jednak, żeby się we wielkiej centralnej instytucyi pomieszczenie dla nich znalazło. Stąd też nie przekonał mnie mowca poprzedni, aby zasada nasza już wszystkie kapitały, jej ufające, wyciągnęła z kraju i dalszego pola działania nie miała. I owszem mam nadzieję, że zaufają jéj i więksi kapitaliści, skoro nadamy jej wygodniejszą, niż dotąd dla nich formę, a taką będzie niezaprzeczenie instytucya centralna, łącząca drobne siły licznych stowarzyszeń lokalnych w wielkiej bratniej jéj instytucyi centralnej.

Pośrednią wydawałaby się drogą myśl oparcia się naszych towarzystw o jaką z istniejących obecnie wielkich instytucyi we Lwowie lub Krakowie. O trudności przeprowadzenia téj myśli széroko rozwodzić się nie potrzebuję, jak równie o niebezpieczeństwie wyzyskiwania nas ze strony takiej instytucyi, gdyż o tem była już mowa, a nawet zaznaczyłem to w moich artykułach w „Związku". Lecz nie mogę pominąć uwagi, że oprócz Tow. Krakowskiego, kredytowego ziemskiego we Lwowie lub gal. kasy Oszczędności, nie widzę instytucyi o którą oprzeć by się można. Z tych trzech zakładów jednak żaden nie zechce być centralnym zakładem dla stowarzyszeń, a inne krajowe zakłady musiałyby nas już dla tego wyzyskiwać, że banki nasze to grajzlernie, nie gardzące i najdrobniejszym interesem zastawowym, guldenowym, muszą więc na wyższy robić procent, niż dla towarzystw naszych byłoby pożądanem.*) Sądzę zatem, że nie ma dla nas innego wyjścia, oprócz założenia instytucyi centralnej udziałowej, chyba, że jest ona jeszcze dla nas przedwczesną. Wolimy jednak zakończyć nasze rozprawy twierdzeniem, że dziś jeszcze za wcześnie myśleć nam o instytucyi centralnej, gdyż jesteśmy za słabi, aby samodzielnie ją założyć, niż oddać się w „pacht" obcym nam interesom! Wolimy całą sprawę odroczyć, niż ją na niekorzyść naszą załatwić!

Pan Lang Jan przemawiając przeciw założeniu banku czyli stowarzyszenia związkowego jako instytucyi pieniężnej centralnej, wychodzi z tego założenia, że

*) Najlepszem tu poparciem jest znana odezwa c. k. u. Zakładu kred. włościańskiego (p. Związek Nr. 12.)

Stowarzyszenia nasze opierające byt swój na siłach własnych w pierwszym rzędzie starać się powinne siły te, jakkolwiek na razie wątłe, stopniowo wzmacniać i potęgować. Prócz korzyści materyalnych jakie się osiąga wskutek wydobywania sił własnych, zdobywamy i korzyści moralne. Umoralnenie ludu, prócz oświaty, jest wynikiem pracy i oszczędności. Pobudźmy lud do pracy i oszczędności, dołóżmy wszelkich starań, by raty udziałowe regularnie wpływały, a obok tworzenia udziałów gromadźmy drobne oszczędności i wydobywszy takowe z ukrycia, puszczajmy je w obieg produktywny, a w niedalekiej przyszłości zdołamy siłami własnemi, pracą i oszczędnością, lichwę pokonać, a przemysł rodzinny odrodzić. Łatwość dostania kredytu skazić może najgłówniejsze i pierwsze źródło naszych funduszów, tworzenie udziałów mniéj energicznie będzie przestrzeganém, zejdziemy na instytucye bankowe, a do kierownictwa takiemi instytucyami brak nam ludzi odpowiednio uzdolnionych. Regulatorem w rozwoju kredytu jest pracowitość a następnie oszczędność ludności, a przymioty te u ludności naszéj nie są w tak wysokim stopniu rozwinięte, by bez obawy lekkomyślnego użycia kredytu, takowego z wszelką pewnością i pożytkiem udzielać można. Budujmy więc na swoim gruncie, budujmy ciągle i trwale a nierównie doskonalszy gmach postawimy, aniżeli budując z gorączkowym pospiechem budować mamy obcym materyałem na nieznanym nam gruncie.

Dr. Wiktor Zbyszewski mniema, iż jedynie tylko za pomocą komandyty można dojść do utworzenia centralnego kredytowego zakładu — a to w następujacy sposób: Patronat Związku, po wyrozumieniu stowarzyszeń co do potrzeby centralnego dla nich organu kredytowego, powinien się postarać o 5 do 9 ludzi z dobrą firmą finansową i dobrem w ogóle imieniem, a ci musieliby się z jednej strony względem stowarzyszeń zobowiązać, iż zakład przez nich utworzony w pierwszej linii będzie zakładem dla samychże spółek — z drugiej zaś strony panowie ci jako otwarci komandytyści musieliby uzyskać zwykłe pozwolenie do otwarcia zakładu kredytowego w celu niesienia pomocy kredytowej stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym, w kraju istniejącym lub powstać mogącym. Zezwolenie musiałoby opiewać na wszelkie rodzaje interesów przez banki praktykowanych, nie wyłączając nawet wydawania listów dłużnych na okaziciela opiewających, hipotecznie ubezpieczonych, lub na innym prawnym zastawie opartych. Mogłoby to nas doprowadzić do t. zw. Hipotekar-Anweisungen, w Niemczech wielki mających rozkup, i sprzedawanych na giełdzie tak jak publiczne papiery. Stowarzyszenia nasze stałyby do spółki tej w stosunku albo sporadycznym tylko albo ciągłym. Pierwszy wymagałby większego procentu, drugi zaś doprowadziłby do tego, iż stowarzyszenia mogłyby do spółki przystąpić w charakterze tajnych komandytystów, powoli udziały swe składać, i z czasem za układem z góry już ułożonym wejść w wyłączne kierownictwo centralnej instytucyi, z częściowem lub zupełnem usunięciem zakładających komandytystów. Gdy instytucja udziałowa dla przeszkód w ustawie leżących jest niemożliwą, to mając zebrany pewien fundusz, mogłyby stowarzyszenia stale przystępujące zamiast udziałów wytworzyć akcyjny kapitał — chociaż zarówno udziałowy jak i akcyjny związek uważam jako niekonieczne — chyba dla tego, żeby się pochwalić, iż stowarzyszenia dają swoje imię. A to tem więcej, że administracya z ramienia stowarzyszeń prowadzona musi być kosztowniejszą i mniej energiczną jak przy komandycie. — Koszt kredytu przy komandytowym systemie byłby w roku pierwszym co najmniej 1% a może i więcej, przy należytym zaś rozwoju mógłby zejść i na $\frac{1}{4}$%. Zyski musiałyby być obrócone na fundusz rezerwowy w największej części, a tylko w małej części możnaby je rozdzielać pomiędzy stowarzyszenia, utrzymujące stały związek. Fundusz rezerwowy byłby własnością stowarzyszeń. Można liczyć na to, że zaraz z początku byłby znaczny przypływ pieniędzy z asygnat kasowych i właściwych czeków, które znalazłyby wielką pomoc przez wypłatę we wszystkich stowarzyszeniach, z zakładem w stosunku stałym będących. Operacye te zawsze przynieść mogą $1\frac{1}{2}$ do 2% zysku. Kredyt dla firmy komandytowej możnaby uzyskać w wied. banku narodowym tudzież u Rotschilda — za staraniem ludzi wpływowych; a chociażby kredyt ten z początku był mały, reszty dokona ludzka natura, która za takim przykładem chętnie pójdzie. Już w roku pierwszym spodziewać się można około pół miljona obrotu Na fundusze krajowe z początku liczyć nie można, bo u nas zanim co przejdzie przez uchwałę sejmu, bez której trudno aby lokacya taka nastąpiła, trzeba dużo zachodu i ukłonów. Komandytyści musieliby albo sami albo za pomocą stowarzyszeń mieć przynajmniej tyle funduszu, aby się urządzić i opędzić koszta zarządu, zanim zakład wejdzie w życie, co potrwać może około pół roku.

Dr. Biliński ponownie przemawia za instytucją akcyjną. Odpiera twierdzenie, jakobyśmy mogli wyłącznie na pomoc własną liczyć, a odrzucać tak zwaną „pomoc państwa“ któraby w tym wypadku była pomocą kraju. Owszem umiejętność ekonomiczna zajęła ostatnimi czasy stanowisko, dawniej jednostronnie odrzucane, iż obec społecznych i ekonomicznych wadliwości państwo nie może pozostać obojętnym widzem, lecz ma obowiązek czynnie w usunięciu ich być pomocnem. Co do towarzystw akcyjnych, którym zarzucano, iż już z natury swej, jako instytucye spekulacyjne nie mogą obudzić tego zaufania, by dla centralnego zakładu naszego obrać formę akcyjną, powołuje się mowca na cztery

akcyjne Towarzystwa, istniejące we Francyi, które wyłącznie tylko spółkom dostarczają kapitału.

Dr. Skałkowski Tadeusz (zastępca patrona) popiera zapatrywanie poprzedniego mowcy na sprawę pomocy państwa, i stosuje takowe do warunków, w jakich się nasz kraj znajduje. Zadaniem rządów nie tylko ściągać podatki, lecz starać się również o dobrobyt kraju, i mamy wszelkie prawo wymagać, ażeby raz już poczęto wobec naszego kraju spełniać ten obowiązek, który dotychczas nie tylko był zaniedbanym, ale nawet wręcz przeciw niemu działano. Jeżeli rząd centralny tego nie czyni, to obowiązku tego bardzo znaczna część spada na sejm i wydział krajowy, i w ogóle na nasze ciała autonomiczne. Mowca wyraża powątpiewanie czy forma udziałowa z nieograniczoną poręką będzie się mogła przyjąć — i zaleca, ażeby formę spółki komandytowej pod ścisłą wziąć rozwagę.

Ostatni zabiera głos sprawozdawca Wydziału Romanowicz Tadeusz, oświadczając się osobiście za przyjęciem formy udziałowej. Mowca odpiera przedewszystkiem zarzut, jakoby potrzeba centralnej instytucyi kredytowej nie była udowodnioną. Same sprawozdania naszych Towarzystw, sam fakt iż pobierają one po większej części po 10% od zaliczek, iż nowo powstające mają do zwalczenia niesłychane przeszkody w uzyskaniu kredytu, a i dawne jeszcze z przeszkodami temi walczyć muszą, dowodzi iż instytucya taka jest potrzebna. Celem naszych towarzystw jest zniżenie stopy procentowej w kraju, udzielanie taniego osobistego kredytu. Celu tego nie osiągną, biorąc kapitał nie z pierwszej lub drugiej ręki, nie z najtańszych źródeł, lecz dopiero z trzeciej ręki. Mowca nie przeczy, iż zadanie towarzystw zaliczkowych jest nie tylko finansowe, lecz w wysokim stopniu humanitarne, że mają one wywołać gospodarność i t. p. Ale zadanie to spełnionem będzie tylko wtedy, jeżeli jaknajwiększą liczbę ekonomicznych jednostek wyrwiemy z rąk lichwy, a przez bezpośrednie czuwanie zarządów naszych nad porządną spłatą rat i udziałowych wkładek, nauczymy je gospodarności. Do tego zaś potrzeba wiele kapitału i taniego — a ten który dziś mamy jest i niedostateczny i w znacznej części za drogi. Powołuje się na to, co powiedział w swem wstępnem przemówieniu o granicy, u której kredyt przestaje być ekonomicznym, do tej granicy jeszcze nam bardzo daleko, a dobry zarząd naszych instytucyj jest rękojmią, że nie przekroczymy jej nigdy. Twierdzono, że instytucja centralna nie stworzy nam nowych źródeł kredytu. Otóż otworzy nam przedewszystkiem fundusze krajowe, które nam się już za jej pośrednictwem ofiarują, a których bez niej nie tak łatwo uzyskamy. Powtóre zaś, uczyni ona dotychczasowe nasze źródła przystępnemi tym instytucjom, które z nich dotychczas nie korzystały. Instytucja centralna łatwiej dostanie kredyt w banku narodowym, aniżeli którekolwiek odosobnione towarzystwo. Zarzucano dalej, że stworzymy przez to niepotrzebną biurokrację, konieczność lustracyi, przez co przysporzymy zarządom towarzystw pracy i pisaniny, sporządzania wykazów i t. p. Ależ każda instytucya finansowa winna księgi swe tak prowadzić, ażeby w każdej chwili można zrobić lustracyą, w każdej chwili bez trudu zestawić wykaz jej stanu. I tak też są one prowadzone. Wszak i teraz przedkładają stowarzyszenia nasze miesięczne rachunki, z których łatwo surowy bilans zestawić, i nie utyskują, żeby im to było zbyt trudnem. I teraz kasa oszczędności nie daje stowarzyszeniom zaliczek, nie zasięgnąwszy zdania patronatu.

Gdy jednak co do potrzeby instytucyi takiej wątpliwości wszelkie zdają się być usunięte, powzięcie już dzisiaj uchwały co do jej formy uważa mowca jako przedwczesne. Zdania w tym względzie nie są wyrobione, a po ich starciu się w dzisiejszej dyskusyi jeszcze jest bardzo wątpliwem, czyby którakolwiek z proponowanych form mogła uzyskać większość. A gdyby nawet taką większość zdobyć, to jeszczeby na tej podstawie utworzona instytucya nie miała dostatecznego gruntu pod sobą. My tutaj oddając głos, przedstawialibyśmy osobiste nasze przekonania ale nie przekonania naszych mocodawców. Czy zarządy instytucyj naszych, ich dyrekcye i rady nadzorcze, podzielałyby nasze zapatrywania — tego nikt z pewnością orzec nie może. A one tu głównie powinny rozstrzygać. Dla tego też ich zdania przedewszystkiem zasięgnąć nam wypada. Odroczenie sprawy nie będzie jej ubiciem, skoro uzyskanie funduszów krajowych, ten konieczny warunek utworzenia takiej instytucyi, zależnem jest od sejmu, który się zbierze dopiero we wrześniu. Mowca przeto wnosi:

„Poleca się Wydziałowi Związku, ażeby okólnikiem zawezwał Rady nadzorcze Towarzystw do oświadczenia się, czy sobie życzą utworzenia centralnej instytucyi kredytowej dla Towarzystw zarobkowych w formie udziałowej, i z jaką poręką, czy w formie Towarzystwa akcyjnego z akcyami na imie opiewającemi, czy też w formie komandytowej. Okólnikiem tym udzieli Wydział Towarzystwom streszczenia przebiegu rozpraw na Walnem Zgromadzeniu, a zawezwie do dania opinii najdalej do końca maja b. r. Po zasięgnięciu zdania Rad nadzorczych Towarzystw, Wydział Związku porozumie się z ankietą Wydziału krajowego i poweźmie ostateczne w tej sprawie uchwały."

Wniosek ten (do którego wnioskodawca w skutek poprawki p. Lecha dodał ustęp o formie komandytowej) został przyjęty bardzo znaczną większością głosów — skutkiem czego inne wnioski upadły.

Polskie blankiety wekslowe.

Dyrekcya stanisławowskiej kasy oszczędności udała się do krajowej Dyrekcyi skarbu z prośbą o zaprowadzenie i puszczenie w obieg wekslowych blankietów w języku polskim i zawiadomiła o tem Patronat celem poparcia sprawy téj ze strony Związku stowarzyszeń. Wskutek tego wystosował Patronat do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie następujące podanie, które nie powinnoby pozostać bez skutku, szczególnie jeżeli i inne instytucye do niego się przyłączą:

Do Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu!

Wedle nowej ustawy stęplowej używać należy do wystawiania weksli blankietów, wydanych nakładem władz skarbowych, lub też blankietów innych, lecz zaopatrzonych odpowiednią marką przystęplowaną przed użyciem blankietu w dotyczącym c. k. urzędzie podatkowym.

Ponieważ nie ma dotychczas blankietów przez rząd wydanych w języku polskim, przeto instytucye finansowe używające polskich blankietów wekslowych, zmuszone są starać się o osobny nakład takich blankietów i przedkładać takowe do ostęplowania dotyczącym władzom, co połączone jest z kosztami, ze stratą czasu i z wielu niedogodnościami.

Ilość instytucyj finansowych, urzędujących wyłącznie w języku polskim, jest w naszym kraju bardzo znaczną; wszystkie bowiem kasy oszczędności, wszystkie niemal Towarzystwa zaliczkowe, Towarzystwo wzajemnego kredytu i wiele innych, polskiego tylko używają języka, podczas gdy zaledwie kilka jest instytucyj bankowych urzędujących po polsku i po niemiecku, a tylko nader nieliczne filie niemieckich banków urzędowały i urzędują wyłącznie po niemiecku. Jest przeto niewątpliwem, iż zaprowadzenie ostęplowanych polskich blankietów wekslowych jest dla niezmiernie przeważnej ilości zakładów finansowych bardzo pożądaném.

Udajemy się przeto imieniem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych do Wysokiej Dyrekcyi z prośbą o wydanie stosownych poleceń w tym względzie i łaskawe zawiadomienie nas o rezultacie.

We Lwowie d. 4. maja 1877. Patron Związku *Pajączkowski.*

Towarzystwo kredytowe miejskie.

I.

Najważnieszym wypadkiem w ruchu stowarzyszeń w ciągu ostatniego miesiąca jest ogłoszenie bilansu i zgromadzenie ogólne Towarzystwa kredytowego miejskiego. Założone w dniu 19. kwietnia 1874 Towarzystwo kredytowe miejskie wystąpiło po trzech latach z bilansem, który wykazuje 272 złr. wyraźnie dwieście siedemdziesiąt dwa złote, 19 $^1/_2$ cent. wal. aust. zysku, lecz obok tego wykazuje w stanie czynnym 49.969 złr. 80 ct., kosztów założenia. Wedle art 85 statutów towarzystwa koszta założenia i urządzenia na pierwsze sześć lat w równych częściach rozłożone być mają, skoro zatem ogólna suma tych kosztów założenia wynosi, wedle sprawozdania dyrekcyi, 50.665 złr 17 ct., to ogłaszając bilans obejmujący trzechletnią działalność towarzystwa, należało odpisać połowę tych kosztów i zamiast zysku 272 złr. wykazać stratę w sumie przeszło dwudziestu pięciu tysięcy złotych.

Oto rzeczony bilans: Stan czynny: gotówka 8.816 zł. 46 $^1/_2$ ct., pożyczki 34 022 zł. 94 ct., zaliczki na rachunek pożyczek hipotecznych 65.012 zł. 11 ct., zaliczki za poręką 85.759 zł. 27 ct, renta papierowa po kursie 61 zł. 75 ct., weksle 5.900 zł., saldo rachunków różnych 2.545 zł. 82 ct., ruchomości inwentarza 3.622 zł.41 ct., saldo kosztów założenia 49.969 zł. 80 ct., zaległe prowizye od pożyczek hipotecznych 1.309 zł. 20 ct., zaległe prowizye od zaliczek za poręką 8.670 zł. 29 ct., razem 265.690 zł. 8 $^1/_2$ ct. Stan bierny: fundusz rezerwowy 20.829 zł. 12 ct., Udziały 74.719 zł. 62 ct., 6% listy dłużne sprzedane 52.900 zł., wkładki oszczędności i dopisane odsetki tychże 81.475 zł. 83 ct., saldo wierzytelności z rachunku bieżącego 18.030 zł. 18 ct., akcepta 10.730 zł., kupony za II. półrocze 1876. od listów dłużnych 1.548 zł., rezerwa podatkowa 848 zł. 65 ct., procenta od udziałów 4.304 zł. 63 ct., nadpłacone odsetki przy zaliczkach na rok 1877. 31 zł. 86 ct., zysk 272 zł. 19 $^1/_2$., razem 265.690 zł. 8 $^1/_2$.

W rachunku strat i zysków znajdujemy następujące pozycye: Straty: koszta zarządu 15.245 zł. 71 ct., oprocentowanie wkładek oszczędności 5.520 zł. 69 ct., oprocentowanie listów dłużnych 3.177 zł., 6% odpisanych z inwentarza 231 zł. 22 ct., z kosztów założenia, wynoszących ogółem 50.665 zł. 17 ct., odpisano tylko 695 zł. 37 ct., 4% do funduszu rererwowego 801 zł. 12 ct., 6% od udziałów 4.304 zł. 63 ct., strata na sprzedaży listów dłużnych 606 zł. 83 ct., saldo odsetek z rachunku bieżącego 28 zł. 50 ct., zapłacone odsetki za rok 1877. 31 zł. 86 ct., zysk 272 zł. 19 ct., razem 30.925 zł. 12 $^1/_2$ ct.

Zyski: odsetki i prowizye od pożyczek 2.098 zł. 39 ct., odsetki i prowizye od zaliczek 18.029 zł. 70 ct. odsetki i prowizye od zastawów 50 zł. 2 $^1/_2$ ct., odsetki interkalarne od listów dłużnych sprzedanych 767 zł, 49 ct., odsetki zaległe od pożyczek i zaliczek 9.979 zł. 52 ct., razem 30.925 zł. 12 $^1/_2$ ct.

Stan towarzystwa jest zatem bardzo smutny. Jak wpomnieliśmy, zysk wykazany w kwocie 272 zł. jest tylko pozorny, ponieważ wedle postanowienia art. 85. statutu należy co roku odpisywać szóstą część kosztów założenia, a zatem po upływie trzech lat należało odpisać 25.332 zł. 58 $^1/_2$ ct

Operacye towarzystwa są nader szczupłe. Członkowie towarzystwa złożyli na fundusz rezerwowy i udziały 95.548 zł. 74 ct., a otrzymali w pożyczkach hipotecznych zaliczkach na rachunek tych pożyczek tylko 99.035 zł.,

5 ct., w zaliczkach za poręką 85.759 zł. 27 ct. i na weksle 5.900 zł. Zważywszy, że towarzystwo istnieje trzy lata i ma prawo wydawać listy dłużne, okazuje się suma udzielonych kredytów nadzwyczaj małą. Wprawdzie towarzystwo wydało 285.400 zł. listów dłużnych, lecz z tej sumy tylko 52.900 zł. sprzedano, reszta pozostała bezużytecznie w kasie towarzystwa.

Zgłoszenia o pożyczki były liczne. Po koniec grudnia 1876. załatwiono podań o pożyczkę na łączną sumę 638.000 zł. a prócz tego wniesiono podań o pożyczki na sumę 2.538.300 zł. Lecz suma faktycznie udzielonych pożyczek na hipotekę wynosi tylko 99.035 zł., a przy braku pokupu na listy dłużne żądający pożyczek nadaremnie oczekują zrealizowania promes wydanych. Ilość członków, którzy przystąpili do towarzystwa, wynosi 15.443 a z wyjątkiem bardzo niewielu przystąpili wszyscy w tym celu, aby otrzymać pożyczki i otrzymali dotychczas ogółem na hipotekę za poręką i na weksle 190.694 zł, tak iż przeciętnie na jednego członka przypada niespełna trzynaście guldenów.

W ogóle udzieliło towarzystwo 37 pożyczek hipotecznych, 382 członków otrzymało na rachunek pożyczek hipotecznych zaliczki, a 529 członków otrzymało zaliczki za poręką. Łączna ilość członków, którzy otrzymali kredyt z kasy towarzystwa, wynosi zatem 949 — reszta zaś 14.494 wcale żadnych korzyści nie mieli z przystąpienia do towarzystwa, pomimo iż także zapłacili wstępne i udziały i przyjęli obowiązek nieograniczonej poręki.

W mieście Lwowie towarzystwo bardzo mało liczy członków, bo tylko 124. — Miasta obwodowe przeważnie szczupłą tylko dostarczyły liczbę: Jasło 137, Przemyśl 113, Rrzeszów 207, Sambor 189, Tarnów 122. W ajencyi krakowskiej zapisało się 945, w Nowym Sączu, Kołomyi, Nadwórnie, Buczaczu, Czerniowcach, Suczawie, Wyżnicy, przystąpiło więcej niż po tysiąc członków. Pomimo tego prawie połowę ogólnej sumy zaliczek za poręką, t. j. sumę 42.671 zł. rozdano we Lwowie. W ogóle rozdano we Lwowie 62 członkom zaliczki, oprócz tego 2. pożyczki hipoteczne, podczas gdy członkowie, którzy przystąpili za pośrednictwem ajencyi w Radowcach (623 członków) Wyżnicy (1072 członków), żadnych wcale pożyczek hipotecznych, ani zaliczek za poręką nieotrzymali.

W Suczawie przystąpiło 1434 członków, którzy złożyli 1815 zł. na fundusz rezerwowy, a 4844 zł. na udziały, razem 6278 zł., otrzymali zaś jedną pożyczkę hipoteczną na 300 zł. i pięć zaliczek za poręką, z których z końcem 1876. pozostała suma niespłacona 908 zł.

W Samborze liczy towarzystwo 189 członków, którzy złożyli na udziały i fundusz rezerwowy 2126 zł., pożyczek hipotecznych w Samborze wcale nie wykazano, a trzy zaliczki niespłacone w tém mieście wynoszą łącznie 28 zł. wyraźnie dwadzieścia ośm złotych.

Ruch Stowarzyszeń.

Kredyt dla Stowarzyszeń. *Pozyskawszy znaczniejszą lokacyą na dłuższy termin, otwieramy bratnim stowarzyszeniom kredyt do wyskości 30.000 złr. za opłatą 8% w drodze reeskontu dobrych 3-miesięcznych weksli, lecz nie wyższych jak po 2.000 zł. w. a. Weksle te podawane być muszą przez osoby lub instytucye, będące członkami naszego Towarzystwa (§. 67. statutu).*

Przypominamy zarazem ogłoszenie nasze z dnia 9. kwietnia 1877. Nr. 13—14 „Związku“, szczególnie dla tego, aby dotacyą powyższą ua reeskont przeznaczoną z czasem powiększyć.

We Lwowie, dnia 11. maja 1877.

Dyrekcya Tow. zal. we Lwowie, stow. z nieog. por. (pl. Mar. l. 9.)

Towarzystwo spożywcze we Lwowie, odbyło dnia 29. kwietnia b. r. zwyczajne walne zgromadzenie, w sali ratuszowej.

Przewodniczący Dr. Józef Blumenfeld, — Obecnych członków 53.

Przewodniczący stwierdziwszy, że Zgromadzenie zwołanem zostało wedle przepisów ustawy tudzież statutu, powołuje na sekretarza p. Jana Szwejkowskiego, a na skrutatorów pp. Jana Żółkiewskiego, Tadeusza Łopuszańskiego i Jana Szwejkowskiego.

P. Antoni Żabicki odczytuje sprawozdanie dyrekcyi z czynności i obrotu interesów od zawiązania Towarzystwa do 31. grudnia 1876 r, które Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości. Sprawozdanie to zawiera wiele nader cennych wskazówek dla Towarzystw spożywczych, — zamieścimy przeto w przyszłym numerze „Związku“ obszerniejszy z niego wyciąg.

Dr. Alfred Zgórski imieniem komisyi kontrolującej Rady nadzorczej odczytuje bilans i zdaje sprawę z zamknięcia rachunku przedłożonego przez dyrekcyę. Sprawozdanie komisyi opiewa jak następuje:

Komisya kontrolująca zbadała szczegółowo przedłożony przez Dyrekcyą bilans z dnia 31. grudnia 1876 r. i rachunki za czas od 1. września 1875 do 31 grudnia 1876 r. i znalazła takowe zgodnemi z księgami i inwentarzem majątku stowarzyszenia, sporządzonym przez podpisaną komisyą dnia 31. grudnia 1876 roku.

Straty na interesie wynosiły kwotę 1.878 zł. 34 ct. po potrąceniu funduszu rezerwowego w kwocie 333 zł. wynoszą 1.545 zł. 34 ct., a zatem nie wiele nad 50% wpłaconych udziałów, które dnia 31. grudnia 1876 r. przedstawiały kwotę 3.035 zł. 68 ct.

Straty te pochodzą jednak przeważnie z czasu sięgającego przed 1. października 1876 r. i wywołane zostały już to brakiem zdobytego doświadczenia i odpowiedniego dozoru, już to z powodu, że sprzedaż wobec nielicznych członków szła nie dobrze.

Od 1. października 1876 r. zaprowadzono nowy sposób rachunkowości wedle instrukcyi ułożonej przez Radę Nadzorczą, a sprzedaż tak znacznie się poprawiła, iż w 3. ostatnich miesiącach roku zeszłego sprzedano więcej niż w 13. miesiącach poprzednich razem. Stąd też i zysk ze sprzedaży pokrył znaczną część poprzednich strat, które z końcem września 1876 roku wynosiły przeszło 2.500 zł.

Wobec tego objawu i w roku bieżącym praktykowanego mniema komisya, że przy dostatecznej kontroli i ciągłej czujności ze strony dyrektora kierującego, co komisya uważa za niezbędne, straty powyższe w kwocie niewiele

nad 1.500 zł. powinny się w roku bieżącym powetować i dla tego wnosi komisya:

1. Aby całą bilansem wykazaną stratę przenieść na rachunek r. 1877.

2. Lecz członkowie, którzy w myśl postanowień statutu wystąpienie swoje w przeszłym roku zgłosili, obowiązani są w stosunku kwot: 4.359 zł. 43 ct. do 1.545 zł. 34 ct. (t. j. w stosunku kwoty, która na udziały dnia 31. grudnia 1876. roku wpłaconą być powinna do straty po odtrąceniu funduszu rezerwowego) czyli 36% zapłacić na straty w stosunku do kwoty, którą po dzień 31. grudnia 1876 r. wpłacić byli obowiązani (§. 65. statutu).

Jednakowoż przypuszczenie powyższe komisyi tylko wtedy ziszczonem zostanie, skoro koszta administracyi, które w 16 miesiącach ubiegłych wynosiły 5.641 zł. 81 ct. znacznie zredukowone zostaną i większy dozór w sklepie i nad służbą zaprowadzony zostanie. Na sprzedanych bowiem w ogóle towarach i asygnatach towarowych za 70.551 zł. 96 ct. zarobiliśmy brutto 4.590 zł, 36 ct. Zysk ten mógłby jednak być większy przy ściślejszej kontroli, której zaprowadzenie właśnie jest w toku.

Przyszłej zaś Rady nadzorczej obowiązkiem będzie dalej w tych dwóch kierunkach szybką reformę przeprowadzić, a bilans za rok 1877 powinien przy wzmagającej się liczbie członków przy ich solidarności i przy ciągłym wzroście sprzedaży, znacznie lepsze przedstawić rezultaty. Obowiązkiem jednak członków wpłacić pełne udziały, gdyż dotychczasowy kredyt, który Towarzystwu się ofiarował, był bardzo utrudniony i dość drogi, stąd też i zyski z przedsiębiorstwa mniejsze. Nie wątpimy, że członkowie uwagę tę komisyi uznają za słuszną.

Komisya w końcu wnosi:

3. Walne Zgromadzenie raczy udzielić Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za czas od 1. września 1875 r. do 31. grudnia 1876 r.

Ogólne Zgromadzenie wszystkie trzy wnioski bez zmiany przyjmuje, a nadto na wniosek p. T. Łopuszańskiego poparty przez pp. Szczepana Wicherka i F. Bieńkowskiego, wyraża obecnej dyrekcyi oraz założycielowi i kierownikowi piekarni Towarzystwa p. Konstantemu Kluczence i b. dyrektorowi kasy p. Augustowi Korosteńskiemu, przez powstanie, podziękowanie za gorliwe i bezinteresowne zawiadywanie sprawami Towarzystwa.

Na przedstawienie p. Antoniego Żabickiego imieniem Dyrekcyi, Ogólne Zgromadzenie uchwala nabyć realność na własność Towarzystwa dla pomieszczenia piekarni, składu drzewa i innych magazynów stosownie do §. 41. n. statutu.

Na wniosek dra Alfreda Zgórskiego przedstawiony imieniem Rady Nadzorczej, Zgromadzenie uchwala przystąpić do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

W końcu przewodniczący wzywa Ogólne Zgromadzenie, aby przystąpiło do wyboru 8 członków Rady Nadzorczej w miejsce jednego, który mandatu nie przyjął i siedmiu wylosowanych w myśl §. 21 statutu.

Oddano kartek 33. Absolutną większość głosów otrzymali pp. August Korosteński, Józef Sołtys, Dr. Władysław Zajączkowski, Jan Szwejkowski, Józef Maly, Konstanty Kluczenko, Dr. Cypryan Tokarski i Seweryn Preksel. Ci Panowie zatem wybrani zostali na członków Rady Nedzorczej. Na czem posiedzenie zamknięto.

Bilanse za rok 1876.

Rohatyn. Tow. zal. na powiat rohatyński. *A)* stan czynny: gotówka 121 zł. 28 ct., pożyczki na skrypta i weksle 21.998 zł. 67 ct., na zastawy 1.300 zł., odsetki przenośne 263 zł. 86 ct., koszta założenia i ruchomości 595 zł. 70 ct., zapas druków 77 zł. 4 ct., zaliczki procesowe 31 zł. 79 ct., razem 24.388 zł. 34 ct. — *B)* Stan bierny: udziały 3.905 zł. 29 ct., wkładki na rachunek bieżący 7.068 zł. 93 ct., wierzyciele wekslowi 9.750 zł., fundusz rezerwowy 632 zł., odsetki przenośne 1.524 zł. 77 ct., depozyta 592 zł. 50 ct., zysk 915 zł. 35 ct., razem 24.388 zł. 34 ct. Towarzystwo rozdało w ciągu roku pożyczek 58.042 zł. 37 ct. Dywidendy uchwalono 12%.

Krosno. Tow. zal. *A)* Stan czynny: gotówka 3.982 zł. 59 ct., pożyczki na skrypta i weksle 103.312 zł. 53 ct., na zastawy 1.798 zł. 35 ct., razem 109.093 zł. 47 ct. *B)* Stan bierny: udziały 24.507 zł. 88 ct., wkładki na rachunek bieżący 74.200 zł. 60 ct., procenta naprzód pobrane 3.884 zł. 7 ct., fundusz rezerwowy 2.184 zł. 81 ct., zysk 4.316 zł. 11 ct., razem 109.093 zł. 47 ct. Pożyczek udzielono w ciągu roku 260.742 zł. 19 ct.

Lwów. Tow. spożywcze. *A)* Stan cznny: gotówka 760 zł. 26 ct., towary w sklepie i magazynie 3.897 zł. 69 ct., zapas mąki w piekarni 120 zł. 57 ct., drzewo na składzie 2.687 zł. 50 ct., ruchomości handlu, biura, filii i piekarni 1 268 zł. 6 ct, koszta urządzenia 1.172 zł. 15 ct., dłużnicy 717 zł. 7 ct., inne pozycye 160 zł. 75 ct., straty 1.878 zł. 34 ct. — *B)* Stan bierny: udziały 3.035 zł. 68 ct., wpisowe (fundusz rezerwowy) 333 zł., wierzyciele 9.184 zł. 38 ct., marki w obiegu 259 zł. 23 ct., razem 12.812 zł. 29 ct.,

---

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Romanowicz.**

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, Hotel Zorża.